

Warszawa, dnia 28 stycznia 2014 r.

Szanowny Pan
Ludwik Klimkowski
Prezes Tribute to Liberty

Szanowny Panie Prezisie,

Chciałbym pogratulować Panu Prezesowi inicjatywy budowy pomnika „Tribute to Liberty”, upamiętniającego Ofiary komunizmu. Jest rzeczą niezmiernie istotną, aby przypominać o zbrodniczej istocie obydwu totalitarnych ideologii, które w ubiegłym wieku za cel postawiły sobie zniszczenie fundamentów zachodniej cywilizacji. Komunizm to najbardziej zbrodnicza ideologia w historii świata. Idee Marksa i Engelsa w bezwzględny sposób wdrażane przez Lenina, Stalina, Mao, czy Pol Pota przyczyniły się do śmierci ponad 100 milionów ludzi. Agresywna ideologia zbierała swoje żniwo nie tylko w Europie Środkowo-Wschodniej, ale także Azji, Afryce czy Ameryce Łacińskiej. Polacy zbrodni komunizmu i nazizmu doświadczyli w sposób szczególny. Pomimo poniesionych ofiar przyczynili się do upadku tych najgorszych plag XX wieku. Cieszę się więc, iż łącząca przedstawicieli wielu narodów powinność, została podjęta w Kanadzie przez społeczność polonijną.

Kanada jest szczególnym miejscem na budowę pomnika poświęconego Ofiarom komunizmu. Już kilka miesięcy po rewolucji październikowej stała się ona schronieniem dla tysięcy prześladowanych przez bolszewików mieszkańców Europy. O dystansie wobec ideologii komunistycznej świadczy nawiązanie przez Ottawę stosunków dyplomatycznych z ZSRS dopiero w 1942 roku. Premier William Lyon Mackenzie King wielokrotnie podkreślał wówczas, iż Sowiecom nie można ufać, zwracając uwagę na cywilizacyjną przepaść pomiędzy ustrojem komunistycznym, a chrześcijańskim i demokratycznym zachodem. Na te same kwestie zwracał uwagę ŚP Prezydent Lech Kaczyński, w grudniu 2009 roku podkreślając, iż „faszyzm i komunizm całkowicie zerwały z aksjologicznymi fundamentami Europy, odrzuciły katalog jej najważniejszych wartości – prawdę, dobro

i sprawiedliwość. Z bezwzględnością systemy te niszczyły osobę ludzką i instytucję rodziny, łamały prawa i wolności, deptały godność człowieka". Kanada wielokrotnie podkreślała przywiązanie do demokracji i praw człowieka. Kwestią niezmiernie istotną jest przypominanie o zagrożeniach dla tych fundamentalnych wartości, które Kanada nie tylko deklaruje, ale również broni. Słynne słowa Winstona Churchilla, iż „od Szczecina nad Bałtykiem do Triestu nad Adriatykiem zapadła żelazna kurtyna dzieląc nasz Kontynent” padły po ujawnieniu przez Ottawę sprawy Igora Guzenki, demaskującej działalność szpiegowską GRU i KGB. Kanada była także założycielem Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, aktywnie angażując się w powstrzymywanie komunizmu.

Do 1939 roku komunizm był dla Polski zagrożeniem zewnętrznym. Podjęte w Jalcie decyzje sprawiły, iż komunistyczna ideologia i jej aparat represji zaczęły zatruwać i niszczyć narody Europy Środkowo-Wschodniej od środka. W tych okolicznościach w Kanadzie swoją drugą ojczyznę znalazły setki tysięcy osób, którzy jak żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, po wojnie nie mogli powrócić do okupowanych ojczyzn. Kanada stała się wówczas schronieniem dla blisko stu tysięcy Polaków - uchodźców wojennych i politycznych, w tym działaczy zwalczanej przez komunistyczny reżim Solidarności. Kanadyjska ziemia przyjęła także dziesiątki tysięcy pozbawionych własnej ojczyzny Estończyków, Łotyszy, Litwinów czy Ukraińców. Także po Powstaniu Węgierskim w 1956 r. do Kanady udało się 37 tys. Węgrów, a kilkanaście lat później ich śladami za ocean trafiło ponad 10 tys. Czechów i Słowaków. Do uchodźców z okupowanej przez komunistów części Europy wkrótce dołączyły dziesiątki tysięcy Wietnamczyków. Według szacunków co najmniej co czwarty mieszkaniec dzisiejszej Kanady ma korzenie w państwach dotkniętych represjami i prześladowaniami komunistów.

Dlatego jestem niezmiernie zbudowany, iż pod ideą „Tribute to Liberty”, zrodzoną w środowisku polonijnym, udało się zjednoczyć tak wielu obywateli kanadyjskich, reprezentujących kilkanaście mniejszości narodowych, którzy wspólnie realizują to ważne przedsięwzięcie. O jego wadze świadczy wsparcie udzielone przez kanadyjskie władze federalne z gubernator generalnym Kanady Michaëlle Jean oraz premierem Stevenem Harperem na czele. Lokalizacja pomnika w stolicy kraju, pomiędzy Sądem Najwyższym a Archiwum Narodowym, gwarantuje, iż będzie on godnym znakiem pamięci i hołdem złożonym wszystkim Ofiarom komunizmu oraz dostrzegalnym ostrzeżeniem przed totalitarną ideologią dla wielu następnych pokoleń Kanadyjczyków. Pamiętajmy, iż komunizm dzisiaj to nie tylko piekło Korei Północnej czy kubańskie więzienia, ale także część oficjalnej

doktryny byłego mocarstwa, nie tylko broniącej i odwołującej się do komunistycznej symboliki i sowieckiej tradycji, ale również otwarcie dążącej do przywrócenia jałtańskiej strefy wpływów.

Usuwanie z przestrzeni publicznej symboli komunistycznych oraz upamiętnianie Ofiar komunizmu „Prawo i Sprawiedliwość” od zawsze uznaje za fundamentalne dla prawdy historycznej oraz tożsamości narodowej Polaków. Cieszę się, iż podobne inicjatywy realizuje także kanadyjska Polonia. Chciałbym w tym miejscu podkreślić znaczenie odsłoniętego 14 września 1980 roku w Toronto Pomnika Katyńskiego. Determinacja kanadyjskiej Polonii sprawiła, iż był to pierwszy na świecie w przestrzeni publicznej pomnik upamiętniający zbrodnię katyńską, będącą kulminacją i symbolem niezliczonych cierpień jakie ideologia komunistyczna zadała Narodowi polskiemu. Katyń to także symbol apatii Zachodu na cierpienia narodów zza „żelaznej kurtyny”, którą takie inicjatywy skutecznie przełamywały.

Jestem przekonany, iż podjęta pięć lat temu inicjatywa „Tribute to Liberty” będzie miała podobne znaczenie co odsłonięty blisko ćwierć wieku temu pomnik w Toronto, a poświęcony Ofiarom komunizmu monument wkrótce stanie się miejscem spotkań i oficjalnych uroczystości, pod którym nie zabraknie kwiatów składanych przez obywateli Kanady i delegacje państwowe. Jeszcze raz, chciałbym pogratulować wszystkim Osobom zaangażowanym w to ważne przedsięwzięcie.

dziękuję bardzo serdecznie
Janina Kozłowska